

NIEMCY NIE WYKLUCZĄ HUAWEI Z BUDOWY INFRASTRUKTURY SIECI 5G

Niemcy nie wykluczą chińskiego koncernu Huawei z budowy infrastruktury dla sieci łączności nowej generacji (5G). Rządowy katalog bezpieczeństwa RFN nie przewiduje wykluczania żadnego dostawcy - podała w poniedziałek agencja Reutersa, powołując się na źródła.

Według Reutersa przedstawiciele niemieckiej administracji federalnej potwierdzili te informacje. Jak podkreślono, katalog bezpieczeństwa przewiduje audyt dostawców technologii dla budowy sieci 5G, jednak nie zakaz wykorzystania w budowie sprzętu jakiegokolwiek firmy.

"Nie podejmujemy przedwczesnej decyzji o zakazie dla jakiegokolwiek podmiotu ani firmy" - powiedział rzecznik rządu w Berlinie Steffen Seibert.

Niemiecki katalog bezpieczeństwa ma zostać upubliczniony w najbliższym czasie. Według dziennika "Handelsblatt" zawiera on zapisy m.in. o konieczności wdrażania przez niemieckie firmy telekomunikacyjne wyższych standardów bezpieczeństwa względem krytycznych elementów wyposażenia sieciowego. Spółki dostarczające sprzęt do budowy sieci 5G powinny uzyskać certyfikat wiarygodności od Federalnego Biura Bezpieczeństwa Informacji, a także umożliwiać klientom realizację procedur dochodzenia rekompensaty w sytuacji, w której znaleziono by dowody na czynne wykorzystywanie sprzętu danego producenta do sabotażu bądź działań szpiegowskich.

Reuters przypomina, że wszyscy niemieccy operatorzy telekomunikacyjni korzystają ze sprzętu Huawei. Firmy te ostrzegały już, że objęcie zakazem sprzętu elektronicznego produkowanego przez ten chiński koncern może opóźnić wdrożenie technologii łączności 5G o wiele lat, a także spowodować koszty w wysokości miliardów dolarów związane z koniecznością zakupu droższych technologii i urządzeń od innych producentów.

Stany Zjednoczone od ponad roku naciskają na sojuszników, by wykluczyli Huawei ze swoich wdrożeń nowej generacji łączności. Według USA produkowany przez chińską firmę sprzęt zawiera tzw. "tylne drzwi", które mogą posłużyć Pekinowi do celów szpiegowskich.

Huawei od samego początku odpiera zarzuty Waszyngtonu, który w maju zdecydował się wpisać koncern na tzw. czarną listę podmiotów, które nie mogą nabywać amerykańskich technologii ani produktów bez zgody władz tego kraju. Administracja USA twierdzi, że według chińskiego prawa wszystkie firmy z tego kraju zobowiązane są współpracować z rządem ChRL w zakresie spraw wywiadowczych.